

## ZE STOSUNKÓW JĘZYKOWYCH POLSKO-CZESKICH W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX WIEKU

Kiedy w okresie czeskiego odrodzenia narodowego przystąpiono do wskrzeszania języka literackiego okazało się, że dawny czeski język literacki, tj. język z przełomu XVI i XVII wieku, nie mógł sprostać zadaniom, które przed nim stanęły na początku XIX wieku. Rozwój nauki, sztuki, wszelkich przejawów życia społecznego musiał znaleźć również odbicie w odradzającej się czeszczyźnie.

Nowy czeski język literacki należało dopiero stworzyć. W tym celu trzeba było ustalić jego podstawy gramatyczne i uzupełnić ubogi, odziedziczony z okresu veleslavinskiego zasób słownictwa.

Zadanie wzbogacenia i stworzenia pełnego zasobu wyrazowego języka czeskiego wzięł na siebie J. Jungmann i jego współpracownicy tzw. druga generacja czeskiego odrodzenia.

Do wzbogacenia i ożywienia słownictwa przyczyniły się neologizmy, dialektyzmy oraz zapożyczenia z języków słowiańskich. Zwłaszcza język polski i rosyjski były źródłem, z którego dość często i chętnie korzystano. Fakt ten pozostawał w związku z ogólnym panslawistycznym nastawieniem czeskich "budzicieli", którzy sądzili, że i tak kiedyś w przyszłości we wszystkich krajach słowiańskich zapanuje jeden język ogólnosłowiański, zatem zapożyczanie wyrazów z bratnich języków słowiańskich jest pierwszym krokiem prowadzącym do upragnionego celu.

s.201-202

Część polonizmów przenikła po raz pierwszy do języka czeskiego jeszcze przed wydaniem *Czesko-niemieckiego słownika* J. Jungmanna, wprowadzona do literatury przez poetów, którzy tłumaczyli lub przerabiali utwory pisarzy polskich oraz przez uczonych.

W polonizmy obfitują również, nieliczne zresztą, tłumaczenia Jungmanna z języka polskiego, mianowicie, tłumaczenie *Dumy o Stefanie Potockim* Niemcewicza, urywek z *Dworzanina* Górnickiego oraz wyciąg z mowy biskupa Jana Kossakowskiego.

Również jeszcze przed wydaniem słownika Jungmanna sporo polonizmów przejęto do tworzącej się terminologii naukowej, przede wszystkim z zakresu botaniki, zoologii oraz filozofii.

s.202

Sporo polskich terminów filozoficznych wprowadził do czeszczyzny A. Marek autor *Logiki* wydanej w r. 1820. Opracowując *Logikę* Marek w znacznym stopniu korzystał z dzieł polskich filozofów, zwłaszcza Jarońskiego, Szaniawskiego i Znoski.

Przy opracowywaniu terminologii filozoficznej głównym doradcą Marka był jego przyjaciel i nauczyciel, J. Jungmann, o czym świadczy ich korespondencja.

Większość jednak wyrazów polskich, jakie weszły do języka czeskiego w okresie jego odrodzenia, dostała się tam za pośrednictwem *Czesko-niemieckiego słownika* J. Jungmanna wydanego w latach 1834-1839. Niektóre z nich pojawiły się tam po raz pierwszy, przejęte

bezpośrednio przez autora słownika z polszczyzny, inne notowane już były wcześniej. Jungmann jednak nie wprowadzał do słownika wszystkich pożyczek występujących w utworach współczesnych mu pisarzy, a nawet we własnych tłumaczeniach, dokonywał bowiem selekcji słownictwa.

Jak wiadomo, Jungmann, układając swój słownik, korzystał w znacznym stopniu ze *Słownika języka polskiego* S. Lindego. Słownik Jungmanna związany jest z polskim wzorem nie tylko pod względem treści, lecz również pod względem formalnym i strukturalnym. Objętość słownika, dobór haseł, ich układ, kolejność oraz sposób objaśnień wzorowany jest na polskim słowniku.  
s.202-203

Z łącznej sumy około 850 polskich pożyczek notowanych w słowniku mniej więcej czwartą część stanowią terminy naukowe, reszta zaś to wyrazy z języka codziennego, z których sporo w okresie czeskiego odrodzenia narodowego pełniło funkcję synonimów poetyckich. Jungmann i jemu współcześni przejmowali bowiem z języków słowiańskich nie tylko wyrazy nie posiadające odpowiedników w ówczesnej czeszczyźnie. Często mimo istniejących wyrazów czeskich wprowadzano jeszcze nowe chcąc wzbogacić słownictwo ojczystego języka.

W niewiele mniejszym stopniu zjawisko to występowało w zakresie terminologii naukowej. Cechą charakterystyczną tworzącej się w okresie czeskiego odrodzenia terminologii było gromadzenie kilku terminów dla oznaczenia jednego pojęcia. Czasem dla wyrażenia jednego pojęcia istniał termin międzynarodowy, rodzimy oraz sławizm. Jungmann był przeciwnikiem normalizacji terminów. Uważał, że z czasem zwycięży termin najlepszy, a nagromadzenie terminów świadczy jedynie o bogactwie wyrazowym języka.  
s.204

(...) jeśli chodzi o zapożyczenia z polskiego, to w języku czeskim zachował się większy procent terminów naukowych niż wyrazów z języka codziennego. Tłumaczy się to po prostu tym, że słownictwo ogólne, używane przez całą społeczność językową jest bardziej odporne na wpływy obce, aniżeli słownictwo specjalne, używane przez wąskie kręgi specjalistów. Ponadto, o ile liczba wyrazów składających się na słownictwo podstawowe podlega stosunkowo niewielkim fluktuacjom, o tyle liczba terminów naukowych wraz z postępem poszczególnych nauk nieraz nawet ogromnie wzrasta, co sprzyja przejmowaniu zapożyczeń.  
s.204

T. Z. Orłoś, *Ze stosunków językowych polsko-czeskich w pierwszej połowie XIX wieku*. Sprawozdania PAN Kraków 1, 1963.